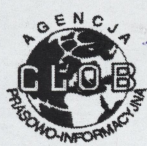


15

Duma
T. Pohl 665

Pani

WARSZAWA

M. Nr 4 04-2003

k u l t u r a

TEATR Maciej Gajewski

Po burzy zostaje miłość

Szekspir znowu modny! Nikt nie potrafi opowiedzieć o ludziach i uczuciach tak jak on. O najnowszej inscenizacji „Burzy” w Teatrze Polskim w Warszawie mówi reżyser spektaklu Jarosław Kilian.

Skąd moda na „Burzę”. Komedia Szekspira to utwór niebywale pojemny. Jest opowieścią o wygnaniu i ratunku, wolności i niewoli, ułudzie i rzeczywistości, zemście i wybaczeniu. Jest też historią o człowieku, który posiadał mądrość ksiąg i talent reżysera, kreatora rzeczywistości. Okazuje się jednak, że mądrość nie pomaga, a władza niczego nie ułatwia. Prospero (w tej roli Olgierd Łukaszewicz) jest bezradny wobec paradoksu świata, życia i miłości.

Miłość. Jedyne, co po burzy i wydarzeniach, które potem następują, ocala, to uczucie Mirandy i Ferdynanda. Miłość jest obietnicą nowego, lepszego życia, choć nie wiadomo, co dalej się z nią stanie. Zależy to tylko od młodych bohaterów: Mirandy i Ferdynanda.

Kobieta i mężczyzna. Miranda nie zna praw-

dziwego świata, bo została wychowana na rajskej wyspie. Ferdynand, pierwszy młody mężczyzna, którego spotyka, fascynuje ją, a miłość zaskakuje. Dla niego spotkanie z Mirandą to jak grom z nieba. Czuje, że rodzi się prawdziwe uczucie. Dzięki Mirandzie odkryje w sobie umiejętność kochania.

Młodzi aktorzy. Mirandę gra Magdalena Smalara, Ferdynanda Kacper Kuszewski. Oboje mają wielki temperament. Podczas prób wiele proponują, a ja lubię taki zapał. Reprezentują zupełnie inne podejście do zawodu niż aktorzy, którzy są w zespole teatru od wielu lat. Zderzenie na scenie różnych pokoleń daje niezwykle rezultaty, bo młodzi podpatrują warsztat starszych kolegów, a starszych inspiruje ich pasja. Efekt tej konfrontacji proponuję zobaczyć na scenie.

